

Decydowały centymetry

16.09.2014.

CHOSZCZNO. Takich dożynek w Suliszewie nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy. Po raz pierwszy w powojennej historii tej wsi nie było dożynkowego korowodu. To za sprawą burzy, która przeszła nad wioską. Dożynki jednak się udały, a ich niedzielny finał był również wyjątkowy, bo na targach w Barzkowicach wieniec z Suliszewa zdobył drugą nagrodę.

Mimo tego, że sobotnie święto plonów w Suliszewie zostało dosłownie storpedowane przez oberwanie chmury, to jednak zarówno mieszkańcy wsi jak i zaproszeni goście stwierdzili, że było ono wyjątkowe. – Dość długo tu żyję i zapewniam, że nie pamiętam takiej sytuacji żebyśmy, zamiast maszerować w korowodzie, musieli z kościoła do świetlicy przemieszczać się w samochodach – mówiła ANNA SEREDIAK. W tym momencie najbardziej żałowała tego, że nie mogły pokazać mieszkańcom wizytówki tego święta, czyli dożynkowego wieńca. Musiały go chronić, bo nazajutrz wyjeżdżały z nim na targi do Barzkowic. Mimo tego, że na dworze lało jak z cebra i waliły pioruny, to jednak w świetlicy humor wszystkim dopisywał. To za sprawą pań z Koła Gospodyń Wiejskich, które wspólnie z młodzieżą zaprezentowały dożynkowy obyczaj zakończony tradycyjnymi przyśpiewkami. Chlebem upieczonym z tegorocznej mąki dzieli dożynkowi starostowie AGATA i ROBERT GILEWSCY oraz burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Bardzo miłym akcentem tego wydarzenia były podziękowania i życzenia kierowane do ustępującej dyrektorki tutejszej podstawówki KRYSTYNY KOZANECKIEJ i ALINY SZYMAŃSKIEJ, która obecnie zajęła jej miejsce.

Choć zabawa trwała do późnej nocy, to już wczesnym rankiem wieńcowa ekipa, z sołtysem JERZYM GARBICZEM na czele, krzątała się w Barzkowicach. Suliszewskie dzieło przykuwało uwagę wszystkich, ale ANETA NIKOROWICZ

i pozostałe panie doskonale wiedziały, że przede wszystkim liczyć się będzie opinia komisji. W korowodzie, który przemaszerował w ludowym szpalerze, zaprezentowało się aż 36 wieńców z całego województwa zachodniopomorskiego.

Tu suliszewianki zgodnie stwierdziły, że z roku na rok są one coraz piękniejsze. Trochę miny im zrzedły, gdy członkowie komisji (etnografowie i znawcy sztuki ludowej) stwierdzili, że ich dzieło jest... o kilkanaście centymetrów za wysokie. Potem to już było tylko nerwowe wyczekiwanie i w końcu wybuch radości, gdy wywołano ich do odebrania nagrody za drugie miejsce w województwie. Powody do zadowolenia mieli też mieszkańcy Zwierzynia, bo ich praca otrzymała wyróżnienie. – Wracamy z podniesionym czołem – podsumowała ANNA KACZOROWSKA.

Tadeusz Krawiec

{gallery}suliszewo_dozynki2014{/gallery}